15 stycznia 2014 r.

Centrum Edukacji Humanistycznej

II etap VIII Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego
„Z ortografią na co dzień…”
Klasa 5.

Czas: 45 minut

Polecenia

- ✓ **Przepisz poniższy tekst, poprawiając wszystkie błędy.**
- ✓ **Pisz czytelnie.**

O Józku, który woził gruchoty na wózku

Ponad dziesięcio i pół letni Józek zbudował nibywózek. W zdłuż i w szerz miasta z nim podrużował. Do wózka skarby swe cenne hował. Roshybotane krzesełko, skurzane super-siodełko, charcerski nuż, a nawet rzęrzonce radyjko w kolorze lila-róż. Zbierał wśród ludzi pszeróżne sprzenty: mini-rowerki, wygiente prenty. A pewien półślązak wielbiciel Józka dołożył loduwkę do tego wózka. Przyjaciele go bardzo lubili, chociaż się z nim chandryczyli.

- Kurde balans! Zostawcie mnie w spokoju! – wrzeszczał Józek i niby obrażony ciągnął swój wózek.

Rzęrzącym żęchem robił chałas wielki, bo do wózka wrzucał także butelki. Pół szeptem o chłopcu w miasteczku mówili, że pracowity, że nie mitrężry chwili. Przeróżne plotki o nim krążyły. Chardy burmistsz razu pewnego zapytał chłopca:

- Drogi kolego, codzień widzę, że nie próżnójesz. Dlaczego to robisz? Zdrowie swe psujesz!

A Józek na to:

- Pyta mnie bórmistrz, pytają kobiety, pytają dzieci. Miasto jest brudne - wywożę śmieci.